

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 7 listopada 2013 roku, sygn. akt III C 760/09, Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi w punkcie 1. zasądził od Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Spółki Akcyjnej w W. na rzecz A. S. kwotę 20.619,03 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 28 lutego 2008 roku do dnia zapłaty, a w punkcie 2. ustalił, że powód wygrał sprawę w całości i rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu pozostawił referendarzowi sądowemu po uprawomocnieniu się wyroku.

(wyrok k. 182)

Sąd Rejonowy ustalił, że w dniu 6 października 2006 roku na ulicy (...) w Ł., pomiędzy ulicą (...), doszło do wypadku, w którym uczestniczyły dwa pojazdy: samochód V. (...) oraz motocykl Y. kierowany przez D. S.. Przyczyną wypadku był błąd w taktyce jazdy popełniony przez kierującego samochodem V. (...), ponieważ w sposób nieprawidłowy ocenił możliwość wykonania bezpiecznego manewru skrętu w lewo, a tym samym nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu motocyklowi, który jechał na wprost po pasie ruchu, na który wjechał V. (...). Kierujący motocyklem przekroczył dozwoloną prędkość na drodze o około 10-17 km/h, jednak przekroczenie prędkości przez kierującego motocyklem nie miało bezpośredniego wpływu na zaistnienie zdarzenia. Gdyby kierujący motocyklem poruszał się z dozwoloną prędkością 40 km/h prawdopodobnie mógłby zatrzymać pojazd przed poruszającym się poprzecznie do jego kierunku jazdy samochodem lub do uderzenia doszłoby w ostatnim etapie zatrzymywania się motocykla. Oprócz tego, Sąd Rejonowy ustalił, że powód zgłosił szkodę pozwanemu w dniu 13 października 2006 roku, a pozwany, po przyjęciu, że powód przyczynił się do powstania szkody w 20%, wypłacił powodowi odszkodowanie w kwocie 2.320 zł. Wartość rynkowa motocykla sprzed wypadku wynosiła 25.500 zł, zaś uzasadniony koszt naprawy jego uszkodzeń powstałych w wypadku wynosi 18.802,48 zł netto, tj. 22.939,03 zł brutto. Sąd pierwszej instancji ustalił również, że kierowca pojazdu V. (...) – P. W., oskarżony został o nieumyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa podczas włączania się do ruchu, niezachowanie należytej staranności i nieustąpienia pierwszeństwa motocykliście, wskutek czego spowodował wypadek drogowy, w którym D. S. doznał urazu. Prawomocnym wyrokiem z dnia 10 października 2007 r. sąd uniewinnił P. W. od zarzucanego mu czynu.

Sąd Rejonowy wskazał, że powyższy stan faktyczny ustalił na podstawie opinii biegłych, zeznań świadków i złożonych dokumentów, natomiast pominął opinię kryminalistyczną załączoną przez pozwanego, gdyż była ona sporządzona dla potrzeb innego postępowania, a jej uwzględnienie kolidowałoby z zasadą bezpośredniości.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym i ocenionych dowodach, Sąd pierwszej instancji uznał, że nie można mówić o przyczynieniu się powoda do powstania szkody w rozumieniu art. 362 k.c., ponieważ z opinii biegłego z zakresu analizy i rekonstrukcji wypadków drogowych wynika, że sprawcą zdarzenia był kierowca samochodu V. (...), natomiast motocykliście nie można stawiać zarzutu spowodowania zdarzenia z powodu przekroczenia przez niego dozwolonej prędkości, bowiem okoliczność ta nie miała bezpośredniego wpływu na zaistnienie wypadku. Ponadto Sąd wskazał, że kierujący motocyklem nie jest poszkodowanym w rozumieniu art. 362 k.c. i z tej przyczyny zarzut przyczynienia nie może być uwzględniony. Odnosząc się do podnoszonego przez pozwanego zarzutu przedawnienia roszczenia w części, w której powód rozszerzył powództwo, Sąd Rejonowy wskazał, że jest on chybiony, gdyż samo zgłoszenie szkody zakładowi ubezpieczeń, bez wskazania żądanej z tego tytułu kwoty, przerywa bieg terminu przedawnienia co do całości roszczenia. Z tych wszystkich względów Sąd uznał powództwo za zasadne w całości, wskazując, że materialną podstawę znajduje ono w treści art. 34 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, art. 822 k.c., art. 436 § 2 k.c. oraz w art. 363 § 1 k.c.

(uzasadnienie wyroku k. 183-185)

Apelację od powyższego orzeczenia wywiódł pozwany, zarzucając:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

a) art. 362 k.c. poprzez jego niezastosowanie i pominięcie okoliczności, że kierujący motocyklem przyczynił się do powstania szkody;

b) art. 819 k.c. w zw. z art. 442 § 1 k.c. poprzez uwzględnienie powództwa w całości, pomimo przedawnienia roszczenia w rozszerzonej części;

c) art. 359 k.c. poprzez zasądzenie odsetek od rozszerzonej części powództwa od 28 lutego 2008 roku, w sytuacji, gdy powództwo rozszerzone zostało w dniu 20 września 2012 roku;

2. naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie przez Sąd meriti oceny zebranego materiału dowodowego w sposób dowolny, bez jego wszechstronnego rozważenia w oparciu o zasady logiki i doświadczenia życiowego oraz poprzez dokonanie ustaleń sprzecznych z treścią zebranego materiału dowodowego, w szczególności przez:

- przyjęcie w ustaleniach, iż kierujący motocyklem przekroczył dopuszczalną prędkość, co spowodowało, iż nie miał możliwości zatrzymania pojazdu przed wyjeżdżającym samochodem Golf i jednocześnie stwierdzenie, że okoliczność ta nie miała wpływu na powstanie wypadku;

- ustalenie, że pozwany skierował do powoda pisemne oświadczenie o przyznaniu świadczenia w dniu 30 października 2006 roku, a następnie w dniu 28 maja 2007 roku i pominięcie tej okoliczności przy ocenie zarzutu przedawnienia roszczenia w rozszerzonej części.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz o orzeczenie o kosztach z uwzględnieniem wyniku postępowania apelacyjnego i o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego.

(apelacja k. 190-193)

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

apelacja zasługiwała na częściowe uwzględnienie.

Sąd drugiej instancji mając nie tylko uprawnienie, ale wręcz obowiązek rozważenia na nowo całego zebranego w sprawie materiału, dokonał jego własnej, samodzielnej i swobodnej oceny, w następstwie czego nie znalazł podstaw do zakwestionowania ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Rejonowy. Z tego też względu ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego dokonane w oparciu o materiał dowodowy oceniony bez przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów i uzyskany w niewadliwie przeprowadzonym postępowaniu dowodowym – Sąd odwoławczy akceptuje i przyjmuje za własne.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutu naruszenia prawa procesowego w postaci art. 233 § 1 k.p.c. oraz związanego z nim zarzutu naruszenia prawa materialnego poprzez niezastosowanie art. 362 k.c., stwierdzić należy, iż jest on nietrafny.

Zauważyć trzeba, że zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów wyrażoną w pierwszym z przywołanych przepisów, sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie „wszechstronnego rozważenia zebranego materiału”, a zatem, jak podkreśla się w orzecznictwie, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 1966 r., II CR 423/66, OSNPG 1967/ 5-6/21; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1999 r., I PKN 632/98, OSNAPiUS 2000, nr 10, poz. 382; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z 11 lipca 2002 r., IV CKN 1218/00, Lex, nr 80266; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 18

lipca 2002 r., IV CKN 1256/00, Lex, nr 80267). Jak ujmuje się w literaturze, moc dowodowa oznacza siłę przekonania uzyskaną przez sąd wskutek przeprowadzenia określonych środków dowodowych na potwierdzenie prawdziwości lub nieprawdziwości twierdzeń na temat okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Zaś wiarygodność decyduje o tym, czy określony środek dowodowy, ze względu na jego indywidualne cechy i obiektywne okoliczności, zasługuje na wiarę. Przyjmuje się jednocześnie, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być zakreślone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wążąc ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (zob. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 marca 1980 r., II URN 175/79, OSNC 1980/ 10/200; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 685/98, OSNAPiUS 2000/ 17/655; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2000 r., III CKN 1049/99, Lex nr 51627; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2000 r., IV CKN 1097/00, Lex nr 52624; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2000 r., V CKN 94/00, Lex nr 52589; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2000 r., IV CKN 1383/00, Lex, nr 52544; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 2001 r., II UKN 423/00, OSNP 2003, nr 5, poz. 137; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2002 r., IV CKN 859/00, Lex, nr 53923; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2002 r., IV CKN 1050/00, Lex, nr 55499; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, Lex, nr 56906; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., IV CKN 1316/00, Lex, nr 80273).

Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 19 czerwca 2008 roku, I ACa 180/08, LEX nr 468598).

Odnosząc powyższe uwagi do zarzutów apelacji, wskazać należy, że Sąd Rejonowy nie dopuścił się uchybień w niej wskazanych. Sąd pierwszej instancji prawidłowo ocenił zebrany w sprawie materiał dowodowy oraz poczynił na jego podstawie właściwe ustalenia faktyczne, zwłaszcza co do bezpośredniej przyczyny wypadku z dnia 6 października 2006 roku i nie zachodzi – sugerowana przez skarżącego – niespójność w ustaleniu, że kierujący motocyklem przekroczył dopuszczalną prędkość, a jednocześnie, że nie miało to wpływu na zaistnienie wypadku. W tym zakresie Sąd meriti oparł się na pisemnej oraz ustnej uzupełniającej opinii biegłego do spraw analizy i rekonstrukcji wypadków, które przez pozwanego nie były kwestionowane, a w których biegły w przystępny, logiczny i kompleksowy sposób wyjaśnił, dlaczego do wypadku doszło na skutek naruszenia zasad ruchu drogowego przez kierowcę samochodu V. (...). W szczególności biegły wskazał, że kierujący motocyklem przekroczył prędkość o ok. 10-17 km/h, a jeśli poruszałby się z dozwoloną prędkością 40 km/h, to prawdopodobnie mógłby się zatrzymać przed wyjeżdżającym samochodem marki V., jednak jeśli po całym odcinku trasy poruszałby się nawet z dozwoloną prędkością, to i tak nie miałby możliwości zatrzymania motocykla przed torem ruchu samochodu. Długość drogi potrzebnej do zatrzymania motocykla była bowiem dłuższa niż – pozostająca w dyspozycji kierującego motocyklem – droga do wykonania manewru obronnego w postaci hamowania w chwili powstania zagrożenia, tj. wjechania przez kierowcę samochodu na pas ruchu, po którym poruszał się motocykl. Kierowca samochodu wjechał z kolei na ten pas w następstwie nieprawidłowego ocenięcia możliwości wykonania manewru skrętu w lewo, co skutkowało nieustąpieniem pierwszeństwa przejazdu poruszającemu się po tym pasie na wprost motocykliście. W oparciu o takie wnioski opinii Sąd Rejonowy prawidłowo więc ocenił, że to nieprawidłowy manewr kierującego V. (...) bezpośrednio spowodował wypadek, a nie nadmierna prędkość motocyklisty. Sąd przytoczył do tego jeszcze inne logiczne argumenty z opinii biegłego uzasadniające zajęte stanowisko, a mianowicie, że obserwatorowi trudno jest rozróżnić, czy motocyklista poruszał się z prędkością 40 km/h albo 50 km/h, wobec czego kierowca samochodu i tak nie powinien był podejmować manewru skrętu, zaś ustąpienie pierwszeństwa przejazdu innemu pojazdowi nie jest warunkowane prędkością poruszania się tego pojazdu, zwłaszcza gdy pojazd ten porusza się szybciej niż z dozwoloną prędkością, zatem niezależnie od prędkości, z jaką jechał motocyklista, kierowca był zobowiązany ustąpić mu pierwszeństwa, a czego nie uczyniwszy, w istocie zajął drogę motocykliście poruszającemu się ze stałą prędkością. W związku z tym za prawidłową uznać należało ocenę

Sądu pierwszej instancji, że w niniejszej sprawie nie można mówić o przyczynieniu poszkodowanego, albowiem w świetle art. 362 k.c. brak jest przesłanek do jego przypisania, w szczególności nie zachodzi wina ani adekwatny związek przyczynowy między powstaniem szkody a zachowaniem poszkodowanego.

Na marginesie niniejszych rozważań wspomnieć wypada, że odmienne wnioski ekspertyzy kryminologicznej sporządzonej w postępowaniu karnym, w sprawie o sygnaturze akt XVIII K 308/07, nie są wiążące dla sądu cywilnego i trafnie Sąd Rejonowy uznał, że ich uwzględnienie kolidowałoby z zasadą bezpośredniości dowodów. Reguła ta, wynikająca z art. 235 § 1 k.p.c., stanowiącego, że postępowanie dowodowe odbywa się przed sądem orzekającym, oznacza, iż sąd rozpoznający daną sprawę, może oprzeć swoje rozstrzygnięcie tylko na dowodach przez niego dopuszczonych i przed nim przeprowadzonych, co dotyczy każdego dowodu, w tym także dowodu z opinii biegłego. Opinia biegłego wydana w innym postępowaniu stanowi natomiast jedynie dowód z dokumentu prywatnego, który na podstawie art. 245 k.p.c. dowodzi tylko tyle, że biegły, który go podpisał, złożył oświadczenie zawarte w tym dokumencie (zob. wyrok SN z dnia 15 kwietnia 2005 r., I CK 653/04). W związku z tym Sąd Rejonowy zasadnie dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu analiz i rekonstrukcji wypadków drogowych oraz dokonawszy jej poprawnej oceny, w oparciu o nią poczynił stosowne ustalenia faktyczne, pomijając opinię z postępowania karnego.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy nie podzielił zarzutów naruszenia prawa procesowego w postaci art. 233 § 1 k.p.c. oraz prawa materialnego w postaci art. 362 k.c., dlatego w tej części, na podstawie art. 385 k.p.c. apelacja podlegała oddaleniu (pkt II. wyroku). Zauważyć przy tym wypada, iż zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez nieuwzględnienie – przez Sąd pierwszej instancji przy ocenie zarzutu przedawnienia – okoliczności, że pozwany skierował do powoda pisemne oświadczenie o przyznaniu świadczenia w dniu 30 października 2006 roku, a następnie w dniu 28 maja 2007 roku, jest nietrafny, albowiem podniesiona kwestia dotyczy ustaleń faktycznych, a nie oceny dowodów, o której traktuje powołany przepis. Sąd Rejonowy zaś w tym zakresie nie poczynił konkretnych ustaleń, co jednak zostało uczynione przez Sąd odwoławczy w dalszej części uzasadnienia.

Sąd Okręgowy podzielił natomiast zgłoszony zarzut naruszenia prawa materialnego dotyczący przedawnienia rozszerzonego powództwa. Na wstępie rozważań w tym przedmiocie, wskazać należy, iż bezspornym w sprawie było, że kierujący pojazdem V. Golf – P. W., posiadał ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej zawarte z (...) S.A., a stosownie do wyniku postępowania dowodowego to on ponosi odpowiedzialność za skutki wypadku. Z kolei – tak jak wskazał Sąd Rejonowy – odpowiedzialność pozwanego (...) S.A. za skutki przedmiotowego wypadku znajduje oparcie w treści art. 34 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, który stanowi, iż z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Również zgodnie z art. 822 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej pozwany zobowiązał się do zapłacenia odszkodowania za szkodę wyrządzoną osobom trzecim, względem których odpowiedzialność ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. W tym stanie rzeczy kwestię przedawnienia roszczenia zgłoszonego w rozszerzeniu powództwa przez powoda należy rozpatrzyć poprzez pryzmat przepisów regulujących umowę ubezpieczenia, a konkretnie – przepisu art. 819 k.c.

Przepis ten w § 1 stanowi, że roszczenia z umowy ubezpieczenia przedawniają się z upływem lat trzech, zaś w § 3, że w wypadku ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej roszczenie poszkodowanego do ubezpieczyciela o odszkodowanie lub zadośćuczynienie przedawnia się z upływem terminu przewidzianego dla tego roszczenia w przepisach o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym lub wynikłą z niewykonania bądź nienależytego wykonania zobowiązania. Roszczenie zgłoszone w niniejszej sprawie przez powoda dotyczyło odszkodowania za uszkodzenia jego motocyklu, powstałe w wypadku, spowodowanym przez ubezpieczonego P. W.. Zatem stosownie do treści art. 819 § 3 k.c., w sytuacji, gdy ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej obejmuje – tak jak w niniejszej sprawie – odpowiedzialność związaną z roszczeniem poszkodowanego o odszkodowanie lub zadośćuczynienie wynikające z tytułu czynów niedozwolonych, to roszczenie to, na podstawie art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c. przedawnia się z upływem trzech lat

od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie zobowiązanej do jej naprawienia, nie później jednak niż z upływem 10 lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. W tym miejscu zauważyć wypada, że w treści apelacji doszło zapewne do oczywistej omyłki pisarskiej, albowiem skarżący zarzucił naruszenie nieobowiązującego już art. 442 k.c., który także regulował kwestię przedawnienia roszczeń z deliktów, ale na mocy art. 1 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny (Dz.U.2007.80.538) został uchylony, a wprowadzono wówczas art. 442<sup>1</sup> k.c. Zgodnie natomiast z art. 2. ustawy nowelizującej do roszczeń, o których mowa w jej art. 1, powstałych przed dniem wejścia w życie tej ustawy, a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, stosuje się przepisy art. 442<sup>1</sup> k.c. Przepis art. 442 k.c. w dniu powstania szkody, tj. 6 października 2006 roku, stanowił, że „Roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże w każdym wypadku roszczenie przedawnia się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę”. Zatem w dacie wejścia w życie ustawy nowelizacyjnej (10 sierpnia 2007 roku) roszczenie powoda w świetle dotychczas obowiązujące przepisy art. 442 k.c., jak i art. 819 k.c., nie było przedawnione, dlatego w niniejszej sprawie zastosowanie znajduje wcześniej cytowany przepis art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c.

W dalszej kolejności dla rozpatrzenia postawionego zarzutu przedawnienia konieczne jest ustalenie chwili, w której został on przerwany i chwili, od której zaczął biec na nowo. Zgodnie bowiem z art. 819 § 4 k.c. bieg przedawnienia roszczenia o świadczenie do ubezpieczyciela przerywa się także przez zgłoszenie ubezpieczycielowi tego roszczenia lub przez zgłoszenie zdarzenia objętego ubezpieczeniem, zaś rozpoczyna się na nowo od dnia, w którym zgłaszający roszczenie lub zdarzenie otrzymał na piśmie oświadczenie ubezpieczyciela o przyznaniu lub odmowie świadczenia. W przedmiotowej sprawie do przerwania biegu przedawnienia doszło więc w dniu 13 października 2006 roku, tj. w dniu doręczenia pozwanemu zgłoszenia szkody przez powoda (k. 6-4 akt szkodowych). W zgłoszeniu tym powód nie określił wysokości dochodzonego roszczenia, niemniej w orzecznictwie i doktrynie utrwalony jest pogląd, że już samo zgłoszenie zdarzenia objętego ubezpieczeniem przerywa bieg przedawnienia i nie jest wymagane wskazanie, jakiej kwoty z tego tytułu domaga się zgłaszający, gdyż ustalenie należnego świadczenia spoczywa na ubezpieczycielu (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 2012 r. V CSK 165/2011, z dnia 21 maja 2009 r. V CSK 444/2008, z dnia 15 października 2009 r. I CSK 59/2009, wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 20 września 2012 r. I ACa 300/2012). Termin ten zaczął natomiast biec na nowo najpóźniej od dnia 15 grudnia 2006 roku, a nie jak twierdzi skarżący – od dnia 30 października 2006 roku (wprawdzie apelujący w środku zaskarżenia podał datę 30 czerwca 2006 roku, ale oczywistym jest, że chodzi mu o dzień 30 października 2006 roku, zwłaszcza, że odwołuje się do pisma z tego dnia, a szkoda powstała przecież dopiero w dniu 6 października 2006 roku). Trudno bowiem uznać, by pismo pozwanego z dnia 30 października 2006 roku spełniało wymagania, o jakich mowa w art. 819 § 4 zd. 2 k.c., tj. pisemnego oświadczenia o przyznaniu lub odmowie świadczenia. Pismo to zawierało jedynie informację, że rozmiar szkody w toku postępowania likwidacyjnego określony został na 2.900 zł, a wypłata odszkodowania nastąpi po zakończeniu procedury likwidacyjnej i ustaleniu odpowiedzialności ubezpieczyciela za zgłoszoną szkodę, zaś dopiero w piśmie z dnia 22 listopada 2006 roku pozwany jednoznacznie wypowiedział się, że nie znajduje podstaw do wypłaty odszkodowania i poinformował o możliwości dochodzenia roszczeń na drodze sądowej. Wprawdzie w aktach sprawy brak jest dowodu doręczenia tego pisma pozwanemu, jednak z pisma powoda, doręzonego pozwanemu w dniu 15 grudnia 2006 roku, wynika, że wówczas powodowi znane było stanowisko pozwanego wyrażone w piśmie z dnia 22 listopada 2006 roku. Zatem przyjęć należało, iż powód najpóźniej o odmowie wypłaty dowiedział się w dniu 15 grudnia 2006 roku i od tej daty zaczął biec od nowa trzyletni termin przedawnienia określony w art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c. Podkreślenia wymaga, że choć ostatecznie pozwany w toku postępowania likwidacyjnego wypłacił powodowi odszkodowanie na mocy decyzji z dnia 28 maja 2007 roku, to art. 819 § 4 zd. 2 k.c. odnosi się do pierwszego oświadczenia ubezpieczyciela w przedmiocie spełnienia świadczenia (zob. wyrok SN z dnia 8 marca 2012 r. V CSK 165/2011 oraz wyrok SA w Katowicach z dnia 25 lipca 2013 roku, V ACa 251/13). Zagadnienie to jest jednak drugorzędne, bowiem nawet przyjęcie, że termin przedawnienia zaczął biec od dnia 28 maja 2007 roku, a nawet później, nie ma wpływu na rozstrzygnięcie przedmiotowej sprawy, o czym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia.

W świetle wytoczonej apelacji, zasadniczą kwestią wymagającą rozważenia, jest natomiast odpowiedź na pytanie, czy pozew, w którym powód nie wystąpił z całym przysługującym mu w stosunku do pozwanego żądaniem przerywa bieg przedawnienia co do tej części roszczenia, która pozostała poza żądaniem tego pozwu. W tym względzie Sąd Okręgowy podziela stanowisko, że wytoczenie powództwa ograniczonego (świadomie lub nieświadomie) do części roszczenia, nie przerywa biegu przedawnienia co do nieobjętej powództwem części roszczenia. W pierwszej kolejności wskazać należy, iż art. 819 § 4 k.c. zawiera szczególną regulację kwestii przerywania biegu przedawnienia i jego wznowienia, odnoszącą się jedynie do umowy ubezpieczenia i wprowadzającą – obok ogólnej regulacji z art. 117-125 k.c. – dodatkowe sytuacje, w których zdarzenia te następują. Z jego brzmienia wynika, iż po zgłoszeniu przez poszkodowanego do ubezpieczyciela roszczenia lub szkody przerywa bieg przedawnienia, a po otrzymaniu przez poszkodowanego oświadczenia ubezpieczyciela w przedmiocie wypłaty świadczenia, termin przedawnienia rozpoczyna swój bieg na nowo. Istotą tego przepisu, jest więc to, że w danym układzie faktycznym może on zostać zastosowany tylko raz, bowiem oczywistym jest, że do przerywania biegu przedawnienia wystarczające jest jednokrotne zgłoszenie konkretnej szkody. Zatem po jednokrotnym zgłoszeniu przez poszkodowanego szkody oraz otrzymaniu przez niego od ubezpieczyciela stosownego oświadczenia i po ponownym w związku z tym rozpoczęciem biegu przedawnienia, zastosowanie do przerywania biegu przedawnienia znajdują ogólne przepisy normujące instytucję przedawnienia, tj. art. 117-125 k.c. Zgodnie z art. 123 § 1 pkt 1 k.c., bieg przedawnienia przerywa się przez każdą czynność przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym, przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia. Do tych czynności należy wytoczenia powództwa. Skuteczne wytoczenie powództwa wymaga m. in., by obejmujący je pozew odpowiadał wymaganiom wskazanym w art. 187 k.p.c., w szczególności, by zawierał dokładnie określone żądanie, a w sprawach o prawa majątkowe także oznaczenie wartości przedmiotu sporu, chyba że przedmiotem sprawy jest oznaczona kwota pieniężna (§ 1 pkt 1 art. 187 k.p.c.). Jeśli połączyć to wymaganie z treścią art. 321 k.p.c., stanowiącym, że sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie, to oczywistym jest, iż sąd rozpatruje daną sprawę m. in. w granicach zgłoszonego i dokładnie określonego żądania. Wobec tego przyjąć należy, iż wniesienie pozwu przerywa bieg przedawnienia tylko co do konkretnych roszczeń objętych pozwem, ponieważ sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem ani zasądzać ponad to żądanie. Oczywiście w toku postępowania dopuszczalna jest zmiana powództwa poprzez rozszerzenie pierwotnego żądania (art. 193 k.p.c.), niemniej takie rozszerzenie traktować należy jako nowe żądanie, o którym sąd może rozstrzygać dopiero od chwili jego zgłoszenia. Tak więc przerywanie przedawnienia rozszerzonego roszczenia może nastąpić dopiero z chwilą skutecznego rozszerzenia powództwa. Trudno bowiem uznać, by zgłoszenie w toku postępowania nowego w istocie żądania, w tym także podwyższenie początkowo dochodzonej kwoty, mogło wyrzucić skutki związane z wniesieniem pozwu wstecznie, tj. w dacie pierwotnego wytoczenia powództwa i na odwrót – by zgłoszenie części roszczenia w powództwie wywoływało skutki związane z wniesieniem pozwu w odniesieniu do części roszczenia nim nieobjętej, a zgłoszonej później. Przyjęcie takiej koncepcji nie znajduje normatywnego oparcia, a oprócz tego prowadziłoby do osłabienia pewności i stabilności obrotu prawnego, czemu przecież przeciwdziałać ma instytucja przedawnienia. W takiej bowiem sytuacji, wierzyciel mógłby w zasadzie w nieskończoność występować przeciwko dłużnikowi z częstkowymi powództwami, za każdym razem przerywając bieg przedawnienia co do pozostałej części żądania. W konsekwencji więc należy powtórzyć i podzielić pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 10 stycznia 2007 r., III PK 90/06: „Pozew, w którym powód nie wystąpił z całym przysługującym mu w stosunku do pozwanego żądaniem (pozew zawierający świadome lub nieświadome ograniczenie żądania), nie przerywa biegu przedawnienia co do tej części roszczenia w znaczeniu materialnoprawnym, która pozostała poza żądaniem tego pozwu. Ryzyko związane z dochodzeniem jedynie części przysługującego powodowi roszczenia obciąża jego samego. Decydując się na dochodzenie roszczenia jedynie w części, wierzyciel musi pamiętać o tym, że wytoczenie powództwa przerywa bieg terminu przedawnienia jedynie w stosunku do tej części wiarytelności, której dochodzi pozwem. W stosunku do pozostałej części roszczenia może ulec przedawnieniu, jeżeli zostanie ona zgłoszona dopiero w toku postępowania. Przerwanie biegu przedawnienia następuje tylko w granicach żądania będącego przedmiotem procesu; przerywaniu ulega bieg przedawnienia roszczenia objętego żądaniem i w takim rozmiarze, jaki został zgłoszony w żądaniu.”. Takie też zapatrywanie przedstawione zostało w innych judykatach Sądu Najwyższego oraz Sądów Apelacyjnych (zob. wyrok SN z dnia 6 kwietnia 2011 r., I

CSK 684/09, Lex 951732; wyrok SA w Warszawie z dnia 23 listopada 2004 r., I ACa 198/04, Lex 156754; wyrok SA w Białymstoku z dnia 6 czerwca 2013 r., I ACa 192/13, Lex 1331002).

W tym stanie rzeczy stwierdzić należy, iż niezrozumiałą jest dla Sądu Okręgowego wywód Sądu pierwszej instancji, w którym uzasadniając pominięcie zarzutu przedawnienia w rozszerzonej części żądania, wskazał, że zgłoszenie szkody ubezpieczycielowi przerywa bieg przedawnienia co do całości roszczenia. O ile stanowisko to samo w sobie nie budzi zastrzeżeń, o tyle przypomnieć trzeba, że zgodnie z art. 819 § 4 zd. 2 k.p.c. przedawnienie zaczyna biec na nowo od chwili otrzymania przez poszkodowanego pisemnego stanowiska ubezpieczyciela, zatem Sąd Rejonowy dla prawidłowej oceny podniesionego zarzutu, winien był ustalić od kiedy termin ten zaczął swój ponowny bieg oraz czy i kiedy został on przerwany lub też się zakończył w odniesieniu do części roszczenia objętego rozszerzeniem powództwa. Poprawne w tym zakresie ustalenia, przy uwzględnieniu powyższych uwag, prowadzą do wniosku, że rozszerzenie powództwa w dniu 20 września 2012 roku, nastąpiło po upływie 3-letniego terminu przedawnienia liczonego na podstawie art. 819 § 3 k.c. w zw. z art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c. w zw. z art. 819 § 4 k.c. Jak już wcześniej powiedziano, nawet przyjęcie, że ponowne rozpoczęcie biegu przedawnienia w myśl art. 819 § 4 k.c. nastąpiło później niż przyjął to Sąd Okręgowy, tj. 15 grudnia 2007 roku, pozostaje bez większego znaczenia, bowiem wszelka wymiana pism między stronami w postępowaniu likwidacyjnym miała miejsce jeszcze wcześniej niż 3 lata przed rozszerzeniem powództwa, a rozszerzenia dokonano w ponad 3 lata od wytoczenia powództwa, wtedy zaś powodowi niezaprzeczalnie znane było stanowisko pozwanego.

Mając na uwadze powyższe wskazania Sąd Okręgowy na zasadzie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że zasądzoną od pozwanego na rzecz powoda w punkcie 1. kwotę 20.619,03 zł obniżył o kwotę dochodzoną w rozszerzonej części, tj. do kwoty 9.480 zł i oddalił powództwo w pozostałej części. Sąd dokonał także zmiany w zakresie rozstrzygnięcia o odsetkach, zasądzając je zgodnie z żądaniem pozwu od dnia 21 lutego 2008 roku. O odsetkach Sąd orzekł zgodnie z żądaniem pozwu na podstawie art. 817 § 1 i § 2 k.c. w zw. z art. 481 k.c. w zw. art. 359 § 2 k.c., bowiem niewątpliwie w dniu 21 lutego 2008 roku pozwany pozostawał w zwłoce, uchybiając terminom spełnienia świadczenia, określonym w art. 817 § 1 i § 2 k.c. W rezultacie powód wygrał sprawę w 45%, wobec czego Sąd ustalił, że koszty te na podstawie art. 100 k.p.c. powinny być pomiędzy stronami stosunkowo rozdzielone, a na podstawie art. 108 § 2 k.p.c. ich szczegółowe wyliczenie pozostawił referendarzowi sądowemu.

W pozostałej części apelację oddalono na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego, Sąd orzekł zgodnie z art. 100 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., ustalając, że pozwany wygrał sprawę w 85%. Skarżący dochodził bowiem obniżenia zasądzonego od niego świadczenia o 13.036 zł, a ostatecznie obniżono je o 11.139,03 zł. Koszty postępowania apelacyjnego przez niego poniesione wyniosły łącznie 1.852 zł, na co złożyły się kwota 652 zł tytułem opłaty od apelacji oraz kwota 1.200 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika, ustalona na podstawie § 12 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 4 ust. 2 w zw. z § 6 pkt 5 rozporządzenia ministra sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tj. Dz. U. 2013 r. poz. 490 ). Koszty powoda to 1.200 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika, ustalona na podstawie § 13 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 4 ust. 2 w zw. z § 6 pkt 5 rozporządzenia ministra sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tj. Dz. U. 2013 r. poz. 461). Zatem łączne koszty postępowania apelacyjnego zamknęły się kwotą 3.052 zł, zaś w stosunku do wyniku postępowania na rzecz pozwanego należało zasądzić kwotę 1.394,20 zł ( $3.052 \times 85 \% = 2.594,20 - 1.200 = 1.394,20$ ).